

GRZEGORZ CHOJNACKI

**POMIĘDZY RYGORYZMEM A MINIMALIZMEM
I REDUKCJONIZMEM MORALNYM.
NOWE WSKAZANIA W KIEROWNICTWIE DUCHOWYM
W ŚWIELE VADEMECUM DLA SPOWIEDNIKÓW
O NIEKTÓRYCH ZAGADNIENIACH MORALNYCH DOTYCZĄCYCH
ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO
PAPIESKIEJ RADY DS. RODZINY**

WSTĘP

Ideal człowieka zintegrowanego od strony wiary i moralności jest nieustannym zadaniem i drogą Kościoła. Taki bowiem człowiek rozumie, jak wielką łaskę i potencjał duchowy otrzymał poprzez fakt zbawienia. Ta rzeczywistość zbawcza uświadamia mu, że dary i charyzmaty, które otrzymał, uzdalniają go do życia z doświadczeniem wiary, które ma się stać prawe i sprawiedliwe. Chodzi bowiem o to, aby jego wiara nie była „jałowa”, a zarazem aby jego moralność nie była „ślepa”. Wiele osób doprowadza u siebie do rozdzielenia wiary i moralności, co prowadzi do wspomnianego stanu braku praktycznej aplikacji przyjętej wiary lub też praktyki, która nic nie ma wspólnego z doświadczeniem wiary. Poza tym ta dycho-
tomia ma wielki wpływ na brak lub złą formację sumienia, które nie jest w stanie odczytać obiektywnego prawa, aby później zastosować je do konkretnych sytuacji. Brak doświadczenia wiary prowadzi do indywidualnego, relatywnego i sytuacyjnego osądu sumienia, które zachowuje się jakby było ponad obiektywnymi normami. Prawo Boże, choć niezmienne, to jednak odczytywane w różnych epokach ludzkości podlega interpretacji,

która jest uzupełniana poprzez rozwijającą się myśl ludzką uwzględniającą zmiany kulturowe. W ubiegłym czasie mamy do czynienia z wielką ilością publikacji zarówno UNK, jak i teologicznych, które rozwijają pryncypia doktryny katolickiej, odnoszących się do jedności wiary i moralności, próbując je lepiej zrozumieć i przyjąć¹.

Co jednak dobrze opracowane od strony doktrynalnej, niekoniecznie musi być proste do zastosowania w praktyce duszpasterskiej. Stąd też wychodząc naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom, UNK stara się o podanie wiążącej wykładni przedstawionych dokumentów w działalności pastoralnej Kościoła. Bardzo ważnym elementem tego działania jest posługa w konfesjonale, która musi w sobie łączyć doskonale rozumienie doktryny Kościoła, szczegółową wiedzę na temat psychiczno-społecznych uwarunkowań życia człowieka, a także doświadczenie mądrości pasterskiej Kościoła. Zwłaszcza ta ostatnia jest ciągłym odczytywaniem znaków czasów, po to, by depozyt wiary odczytać właściwie do zmieniających się czasów. Z pomocą w tym procesie w dziedzinie sakramentu pokuty i pojednania wyszła Papieska Rada ds. Rodziny, publikując w 1997 r. „Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego”². Ten ważny dokument dotyczący kierownictwa duchowego małżonków w posłudze konfesjonału wymaga komentarza, który będzie głównym celem tego opracowania. Ze struktury dokumentu wynika kolejność omawianych zagadnień, na które będzie się składać omówienie podstawowych problemów powołania małżeńskiego oraz odpowiedzialnego rodzicielstwa, a następnie pastoralnych wskazań dla spowiedników, aby ich posługa była oparta na roztropnym osądzie i miłosiernym pochyleniem się nad słabością ludzką. Poza tym bardzo ważnym aspektem tej posługi jest to, aby przekazywano jednolitą wykładnię nauki odnoszącej się do życia małżeńskiego, aby nie wprowadzać w błąd wierzących lub też stosować zbyt wielką dowolność bądź surowość w ocenie.

¹ Zob. encykliki *Humanae vitae* (HV) i *Veritatis splendor* (VS) oraz adhortacje: *Familiaris consortio* (FC) i *Reconciliatio et poenitentia* (RP) czy też Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK).

² Polskie wydanie opublikował Instytut Studiów nad Rodziną w Łomiankach w 1997 r.

1. POWOŁANI DO ŚWIĘTOŚCI I ODPOWIEDZIALNEGO RODZICIELSTWA

Odpowiedź na pytanie, po co sakrament małżeństwa, wydaje się prosta, zarazem staje się zadaniem na całe życie: to droga do świętości osób, które go przyjmują. Jest to najważniejszy cel dla każdego chrześcijańskiego małżonka realizowany poprzez spełnianie obowiązków wobec siebie, założonej rodziny, społeczeństwa, Kościoła i państwa. Tak należy rozumieć słowa Chrystusa, aby pójść za nim, tzn. stawać się świętym. Realizacja świętości to życie w miłości zgodnie z wybraną drogą powołania. Zapewnia o tym nauczanie Kościoła z ubiegłego stulecia³. Miłość jest więc duszą każdej drogi życiowej człowieka, programem i szczytem. Dzięki miłości człowiek jest zdolny do ofiary z siebie, do bezinteresownego daru z siebie bez utraty własnej wolności. Ten wymiar miłości i wolności widać w związku małżeńskim, w którym małżonkowie obdarzając się wzajemnie miłością, są wolni we wzajemnym obdarowywaniu się.

Do istoty małżeństwa chrześcijańskiego należy również odpowiedzialne rodzicielstwo. Takie rodzicielstwo zakłada najpierw praktykowanie czystości małżeńskiej, która polega na tym, aby akt seksualny wyrażał i wzmacniał z jednej strony trwałe przymierze osób, z drugiej strony wyrażał gotowość na przyjęcie potomstwa. Sztuczna ingerencja w tę jedność aktu małżeńskiego jest grzechem przeciwko czystości małżeńskiej. Osoby, które żyją samotnie, są wezwane do zachowania czystości we wstrzeмиęźliwości⁴.

Aby dobrze przygotować się do odpowiedzialnego rodzicielstwa, należy sobie najpierw uświadomić wartość i godność życia ludzkiego, która pochodzi z aktu stwórczego Boga i została potwierdzona poprzez tajemnice Krzyża i Zmartwychwstania. Rozważanie odpowiedzialnego rodzicielstwa bez odniesienia do wiary staje się tylko kwestią nakazów i zakazów, które często wprowadzają redukcjonizm i minimalizm etyczny lub nawet wymieszanie dobra i zła, pod wpływem którego zalecaną postawą jest ucieczką przed za-

³ Por. LG p. 21. „Każdy stosownie do własnych darów i zadań winien bez ociągania kroczyć drogą wiary żywej, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość”.

⁴ Por. KKK, p. 2349.

ciągnięciem winy moralnej lub przed karą, odwołując się do błędnego sumienia lub ignorancji⁵. Kwestia rozpoznania kauzalności pomiędzy wiarą i moralnością oraz skutków tego wzajemnego przenikania jest podstawą do przyjęcia katolickiego spojrzenia na dar przekazywania życia.

Omawiany dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny zwraca uwagę na bardzo ważny aspekt rodzicielstwa człowieka. To rodzenie nie ma sobie podobnego w świecie ożywionym. Ta wyjątkowość nie oznacza jakiegś wyższości nad innymi rodzajami przekazywania życia, lecz stanowi szczególny związek z aktem stwórczym Boga⁶. Przekazywanie życia sprawia, że ludzie stają się współpracownikami Boga, a to wiąże się z respektowaniem zamysłu Boga wobec człowieka, który ma zarówno charakter zbawczy, jak i normatywny. Dzieło stwórcze i zbawcze zawiera w sobie element imperatywny, który zmusza do refleksji i przestrzegania prawa Bożego, któremu należy się priorytet w stosunku do subiektywnych motywów i intencji człowieka⁷. Bez tej refleksji imperatyw moralny staje się ciężarem, który jest trudny do uniesienia⁸.

⁵ Por. VS p. 63: „Nie wolno jednak nigdy mylić błędnego ‘subiektywnego’ mniemania o dobru moralnym z prawdą ‘obiektywną’, ukazaną rozumowi człowieka jako droga do jego celu, ani też twierdzić, że czyn dokonany pod wpływem prawego sumienia ma taką samą wartość jak czyn, który człowiek popełnia idąc za osądem sumienia błędnego. Zło dokonane z powodu niepokonalnej niewiedzy lub niezawinionego błędu sumienia może nie obciążać człowieka, który się go dopuścił, ale także w tym przypadku nie przestaje być złem, nieporządkiem w stosunku do prawdy o dobru. Co więcej, dobro nie rozpoznane nie przyczynia się do wzrostu moralnego osoby, która je czyni, gdyż jej nie doskonali i nie pomaga jej zwrócić się ku najwyższemu dobru”.

⁶ Zob. *Vademecum dla spowiedników*, s. 9n, p. 2. 1.

⁷ Zob. GS p. 50: „Małżonkowie wiedzą, że w spełnianiu obowiązku, jakim jest przekazywanie życia i wychowanie, obowiązku, który trzeba uważać za główną ich misję, są współpracownikami miłości Boga-Stwórcy i jakby jej wyrazicielami”.

⁸ Zob. VS p. 66: „Jest to wybór wiary i posłuszeństwo wierze, poprzez które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując pełną uległość rozumu i woli. Ta wiara, która działa przez miłość, wypływa z głębi człowieka, z jego serca i stamtąd ma owocować czynami”. Zob. również komentarz M. Konecka, *Planowanie rodziny*, w: Komisja Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego, *Przygotowanie do życia w małżeństwie i rodzinie, Wychowanie seksualne*, Sandomierz 1997, s. 169-182.

Odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza świadomość otwartości na potomstwo, którym Bóg obdarza małżonków, oraz wspaniałomyślność w przyjęciu jak największej ilości dzieci. Z tej gotowości nie wynika jednak, że każdy akt płciowy musi zakończyć się poczęciem⁹. Etyka katolicka w tym względzie pozostawia rodzicom prawo do własnego osądu sumienia, który ma na celu ustalenie ilości potomstwa zgodnie z zachowaniem pewnych zasad. Pierwsza z nich polega na zasięgnięciu odpowiedniej rady co do wielkości rodziny. Należy najpierw rozpatrzyć dobro samych małżonków, które nie może być mylone z własnym kaprysem czy wygodą małżonków. Następnie potrzebna jest troska o dobro dzieci już urodzonych, jak i planowanych. Tutaj należy kierować się kwestią psychologicznego rozwoju dzieci, np. kwestia „jedynaków” czy też różnic wieku. Kolejny czynnik kształtujący ilość dzieci to sytuacja życiowa, na którą się składają warunki fizyczne, ekonomiczne, psychologiczne i społeczne¹⁰. Te ostatnie muszą uwzględnić dobro społeczeństwa czy też Kościoła. Odczuwamy bowiem czas niżu demograficznego, który stanowi zagrożenie dla kondycji rodziny i społeczeństwa¹¹.

Po zasięgnięciu tak wieloaspektowej rady rodzice mogą się zdecydować na liczne potomstwo lub podjąć kroki w celu ograniczenia ilości potomstwa. Musi być to uzasadnione ważnymi przyczynami oraz dokonywane zgodnie z normami etyki katolickiej. A ta podkreśla, że ani antykoncepcja, ani aborcja nie jest moralnie dopuszczalnym sposobem na ustalenie ilości potomstwa, lecz jedynie metody rozpoznania płodności stosowane w ramach Naturalnego Planowania Rodziny (NPR). *Vademecum dla spowiedników* ocenia jednoznacznie antykoncepcję i aborcję, potwierdzając dystynkcję w ocenie obu wykroczeń moralnych¹². Anty-

⁹ Por. *Vademecum dla spowiedników*, s. 10n, p. 2. 3.

¹⁰ Por. HV p. 10: „Jeżeli zaś z kolei uwzględnimy warunki fizyczne, ekonomiczne, psychologiczne i społeczne, należy uznać, że ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy kierując się roztroprnym namysłem i wielkodusznością, decydują się na przyjęcie liczniejszego potomstwa, albo też, dla ważnych przyczyn i przy poszanowaniu nakazów moralnych, postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony, unikać zrodzenia dalszego dziecka”.

¹¹ Por. GS p. 50.

¹² Por. *Vademecum dla spowiedników*, s. 11, p. 2. 4.

koncepcja jest nazwana działaniem wewnętrznie sprzecznym, które jest wynikiem świadomego zamiaru ubezplodnienia aktu małżeńskiego. Uderza bowiem bezpośrednio w przedstawioną wyżej czystość małżeńską. Do metod antykoncepcyjnych zaliczamy stosunek przerywany, przy którym nie stosuje się żadnych środków zabezpieczających. Poza tym znane są metody mechaniczno-barierowe, jak np. prezerwatywa; chemiczne: środki plemnikobójcze; hormonalne: doustne, domięśniowe, implanty wszyte pod skórę oraz sterylizacja zarówno czasowa lub trwała. Bardzo specyficzną metodą antykoncepcyjną jest wkładka wewnątrzmaciczna – spirala, która oprócz efektu zapobiegania poczęciu ma jednocześnie działanie wczesnoporonne.

Ocena środków wczesnoporonnych wskazuje na ich specyficzne i poważniejsze zło moralne, gdyż ich stosowanie jest równoznaczne z dokonaniem wczesnej aborcji poprzez uniemożliwienie zagnieżdżenia embrionu w pierwszym etapie istnienia lub usunięcie go w fazie wczesnej ciąży. Magisterium Kościoła kładzie wielki nacisk na to, aby nie mylić metody antykoncepcyjnej ze środkami wczesnoporonnymi, gdyż te drugie oznaczają śmierć embrionu, który traktujemy jako nowe życie. Ta dystynkcja pomiędzy antykoncepcją a przerywaniem ciąży jest bardzo ważna przy ocenie moralnej współdziałania w grzechu i dopuszczalności tego grzechu w materii przekazywania życia¹³.

Często stawia się pytanie, czy stosowanie naturalnych metod rozpoznania płodności nie jest już metodą antykoncepcyjną. Odpowiedź jest negatywna, gdyż metody antykoncepcyjne powodują ingerencję (przeszkodę) w naturalne procesy płodności, powodując, że jedno lub oboje z małżonków zostają ubezplodnieni czasowo lub trwale¹⁴. W przypadku rozpoznania czasów płodnych i bezpłodnych małżonkowie nie ingerują w swoją płodność, są otwarci na możliwe zrodzenie przyszłego życia, jednakże na skutek podanych wyżej powodów współżyją w okresach bezpłodnych. Gdyby nawet zdarzyło się, że nastąpiłoby poczęcie, ich otwartość na przyjęcie kolejnego dziecka nie skłaniałaby ich do podjęcia się

¹³ Zob. więcej J. Troska, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1998, s. 81-84.

¹⁴ Por. *Vademecum dla spowiedników*, s. 12, p. 2. 6.

aborcji. Stosowanie metod antykoncepcyjnych nie zmniejsza, ale wręcz przeciwnie – zwiększa tolerancję aborcji¹⁵. W tym punkcie widać różnicę antropologiczną i moralną pomiędzy metodami NPR a metodami antykoncepcyjnymi. Ta różnica wynika z odmiennego pojmowania człowieka, istoty miłości małżeńskiej oraz celów aktu małżeńskiego¹⁶.

2. SŁUŻBA SUMIENIU

Skoro zagadnienia ludzkiej miłości i płodności oraz odpowiedzialnego rodzicielstwa stanowią dla Kościoła bardzo ważny element troski pastoralnej, to sakrament pokuty i pojednania jest dla niego wielką szansą na właściwe formowanie sumienia. Z nazwy, a tym samym z istoty tego sakramentu wynikają dwie rzeczywistości, które dokonują się w czasie spowiedzi: zdolność do przyznania się do popełnionych grzechów wraz z postanowieniem poprawy oraz dar Boga, który wyraża się pojednaniem z nim, z sobą i drugim człowiekiem. Spowiednik ma więc za zadanie być sługą Boga, pomagając penitentowi do zdobycia odpowiedniej dyspozycji do uzyskania rozgrzeszenia, z drugiej strony ma być szafarzem łaski Bożej, którą nie może dysponować tak, jakby należała ona do niego. Omawiany dokument wyraża te dwa główne wymiary sakramentu pokuty i pojednania w czterech wskazaniach¹⁷. Szafarz sakramentu pokuty i pojednania ma brać sobie za przykład Chrystusa, który stawiał człowieka w prawdzie, czyniąc to z miłością miłosierną i wielką wrażliwością. Z tej postawy wy-

¹⁵ Zob. EV p. 13: „Niestety, ścisła więź łącząca na płaszczyźnie mentalności praktykę antykoncepcji z przerywaniem ciąży staje się coraz bardziej oczywista, czego wysoce niepokojącym dowodem jest produkcja środków chemicznych, wkładek wewnątrzmacicznych oraz szczepionek, które są równie łatwo dostępne jak środki antykoncepcyjne, ale w rzeczywistości doprowadzają do przerywania ciąży w najwcześniejszych stadiach rozwoju życia nowej istoty ludzkiej”.

¹⁶ Zob. E. Kaczyński, *Prawda-dobro-sumienie, Z zagadnień teologii moralnej*, Warszawa 2007, s. 179 n: „U podstaw takiego ujęcia przekazywania życia ludzkiego leży koncepcja człowieka jako istoty psychofizycznej, małżeństwa jako komunii osób opartej na miłości oraz aktu małżeńskiego jako posiadającego znaczenie jednoczące i rodzicielskie”.

¹⁷ Zob. *Vademecum dla spowiedników*, s. 12 n., p. 3. 1.

plywa praca nad roztropnością w zadawaniu pytań, zdolność do pomocy penitentowi w uzyskaniu odpowiedniej dyspozycji do uzyskania rozgrzeszenia oraz umiejętność rady, w jaki sposób penitent pomimo słabości ma kroczyć drogą powołania do świętości. Te ogólne wskazania mają jeszcze większą wagę w przypadku tak delikatnej materii, jaką jest miłość małżeńska, jak i odpowiedzialne rodzicielstwo, przez co skłaniają do jeszcze większego kształtowania wrażliwości sumienia.

Spowiednik, który jest świadomy swojej funkcji służebnej, powinien wychodzić z założenia, że penitent ma dobrą wolę spotkania się z miłosiernym Bogiem. Ta przesłanka obowiązuje zawsze, chyba że postępowanie penitenta wskazuje na coś innego i są „oczywiste dowody”, że nie wyraża on dobrej woli¹⁸. Papieska Rada ds. Rodziny wskazuje na częstą sytuację recydywy w niektórych grzechach ciężkich, jak np. stosowanie metod antykoncepcyjnych. Samo powtarzanie tego grzechu przy jednoczesnym poczuciu skruchy i pragnieniu poprawy nie powinno być powodem do odmówienia rozgrzeszenia. Jeśli mamy wątpliwości co do skruchy lub postanowienia poprawy, udzielenie abszolucji możemy odłożyć aż do wystąpienia odpowiedniej dyspozycji penitenta¹⁹. Spowiednik powinien doceniać wolę walki penitenta o poprawę, nawet jeśli ciągle na nowo upada. Bardzo ważnym jest, aby nie wymagać od penitenta żadnych absolutnych gwarancji co do niepowtarzania grzechów. To jednak nie dotyczy sytuacji, kiedy penitent wybiera świadomie trwałe struktury grzechu, nie chcąc się od nich uwolnić. W takim wypadku nie wykazuje on woli walki z grzechem i dyspozycji do abszolucji²⁰ i nie może liczyć na wyrozumiałość wobec ludzkiej słabości. Gdyby tak było, to ludzka słabość stałaby się kryterium obiektywnym prawdy i dobra moralnego. Normy moralne obowiązują zawsze, można mieć tylko uzasadnioną wyrozumiałość wobec ludzkiej niemożności spełniania tych norm, jednakże ta wyrozumiałość nie może stać się obiektywnym prawem czy swoistą pretensjonalnością²¹.

¹⁸ Zob. tamże, s. 13, p. 3. 2.

¹⁹ Por. tamże, s. 13n, p. 3. 5.

²⁰ Zob. KPK, kan. 980: „Jeśli spowiednik nie ma wątpliwości co do dyspozycji penitenta, a ten prosi o rozgrzeszenie, nie należy go odmawiać ani odkładać”.

²¹ Por. VS p. 104.

Bardzo częstą sytuacją, którą spotyka się w praktyce spowiednictwa, jest zderzenie z ignorancją i błędem w osądzie sumienia na temat nauczania Kościoła w dziedzinie miłości ludzkiej i prokreacji. Źródła tej nieznamości mogą być różne, często niezawinione, ale i spowodowane brakiem chęci dotarcia do prawdy. Spowiednik w obecnych czasach spotyka się często z ignorancją niezawinioną, którą można pokonać. Trzeba więc najpierw uświadomić sobie, że grzechy popełniane na skutek niezawinionej niewiedzy są pod względem materialnym obiektywnym złem, jednak od strony formalnej penitent nie zaciąga winy moralnej²². To jednak nie zwalnia go od dążenia do uwolnienia się od tego błędu. Spowiednik musi więc postarać się omówić stopniowo w przystępny sposób materię, w której jest popełniany grzech ciężki, w duchu wiary, aby ona w końcu przyjęta spowodowała, że nastąpi akceptacja tego, że się tkwiło w błędzie, i przyjęcie nakazów moralnych jako właściwej drogi, a nie ciężaru, od którego należy się uwolnić. Błędy wielu penitentów nie wynikają często z ich złej woli, ale po prostu z bezkrytycznego przyjmowania potocznych poglądów lub indywidualnych trudności, że nauka Kościoła jest niemożliwa do spełnienia. Omówiony dokument zachęca spowiedników do rozmowy i stawiania dyskretnych pytań, które mają pomóc przewyciężyć tę niewiedzę. Mają to czynić w ramach duszpasterskiego prawa stopniowości, które ma pomóc penitentowi stąpać niejako po stopniach wtajemniczenia w sprawy wiary i moralności. Ostatecznie celem jest ideał życia zgodnego z obiektywnym porządkiem wiary, a nie zatrzymanie czy też uparte trwanie na jakimś stopniu niedoskonałości, co oznaczałoby stopniowość prawa moralnego, tzn. indywidualistyczne traktowanie wskazań prawa moralnego w zależności od subiektywnych przekonań czy chwilowej sytuacji²³.

W kontekście omawianej niewiedzy pojawia się jednak problem udzielania absolucji w procesie pokonywania ignorancji, kiedy penitent chociaż

²² Zob. *Vademecum dla spowiedników*, s. 14, p. 3. 7; VS p. 63: „Zło dokonane z powodu niepokonalnej niewiedzy lub niezawinionego błędu sumienia może nie obciążać człowieka, który się go dopuścił, ale także w tym przypadku nie przestaje być złem, nieporządkiem w stosunku do prawdy o dobru”.

²³ Zob. tamże, s. 15, przypis 43. „Cytowany tekst z FC nie pozostawia wątpliwości, że prawo stopniowości daje spowiednikom możliwość pracy z penitentem z nadzieją, że on świadomie kiedyś przełamie swoją ignorancję”.

wykazuje dobrą wolę, nie jest jeszcze w stanie pokonać swojej ignorancji. Chodzi o kolejne spowiedzi i pytanie o dopuszczalność udzielania absencji, gdy penitent na skutek niezawinionej niewiedzy nie jest jeszcze w pełni dysponowany do pełnego uznania nauczania etyki katolickiej na temat czystości małżeńskiej. Papieska Rada ds. Rodziny proponuje w takim przypadku udzielenie absencji bez zmuszania do przyjęcia obowiązującej nauki, gdyż w takim wypadku pojawiłoby się niebezpieczeństwo grzechu formalnego poprzez zewnętrzne przyjęcie nauki bez zmiany postępowania. Jednak samo udzielenie absencji nie wystarcza. Spowiednik jest wezwany, „by przez modlitwę, wezwania i zachęty, przybliżyć coraz bardziej takich penitentów do [właściwego] uformowania sumienia i do przyjęcia nauczania Kościoła, i aby zaakceptowali w swoim życiu Boży plan, także w zakresie tych wymagań”²⁴. Bardzo ważne jest to, aby pomagając penitentowi w pokonaniu własnej niewiedzy wykorzystać rachunek sumienia, który może być jednym ze sposobów do głębszej refleksji nad tajemnicą miłości i płciowości. Wydaje się, że wielu penitentów ma trudności z uznaniem winy, gdyż ich rachunek sumienia jest zbyt powierzchowny lub niedostosowany do wieku lub stanu życia²⁵.

Choć czas sakramentu pokuty i pojednania jest dobrą okazją do rozmowy i wyjaśnienia problemów z dziedziny płciowości, to jednak praktyka życiowa pokazuje, że ograniczenie czasowe prowadzi do tego, że wszelkie wyjaśnienia nie mają pełnego charakteru. Dlatego bardzo ważnym wskazaniem omawianego dokumentu jest czas przepowiadania oraz katechezy Kościoła²⁶. Ten czas może być katalizatorem dla lepszego kierownictwa duchowego, gdyż obejmuje on całe życie. Dzięki permanentnej i systematycznej katechezie, przepowiadania, poradnictwa rodzinnego itp. w szkole, w czasie liturgii i katechezy parafialnej może nastąpić podniesienie poziomu wiedzy i świadomości wiary. To nauczanie musi mieć oznaki wielkiej mądrości i delikatności, gdyż materia jest bardzo wrażliwa a dla wielu bardzo wstydliva. To jednak nie może zwalniać od otwartego i naznaczonego dojrzałą pedagogią mówienia o tych sprawach, ponieważ mil-

²⁴ Tamże, s. 14, p. 3. 8.

²⁵ Por. tamże, s. 15, p. 3. 12.

²⁶ Zob. tamże, s. 17, p. 3. 17 n.

czenie sprzyja tylko ignorancji lub czerpania wiedzy ze źródeł wątpliwych. Warto być na bieżąco z najnowszymi badaniami i sposobami planowania rodziny zgodnego z nauczaniem Kościoła²⁷. Żaden spowiednik nie może zwolnić się z obowiązku ustawicznego kształcenia swojej wiedzy w tej materii. Dzięki temu zapewni się jedność nauczania wiary i moralności i ich wykładni. Bardzo wielkim zagrożeniem dla wiarygodności nauczania Kościoła jest właśnie brak tej jedności, co niesie za sobą dezorientację, konsternację a nawet zaprzestanie praktyki sakramentalnej przez niektórych wiernych, którzy na skutek ignorancji lub zbyt wielkiego rygoryzmu lub laksyzmu spowiedników zostali niewłaściwie potraktowani w czasie spowiedzi. Takie sytuacje prowadzą do zgorzenia i odrzucenia potrzeby korzystania z kierownictwa duchowego²⁸.

Coraz większy problem stanowi współdziałanie w grzechu poprzez jednego z małżonków. Nie ma wątpliwości, że wszelkie świadome i dobrowolne, co oznacza aktywne, współuczestniczenie w grzechu jest złem moralnym, którego winno się wystrzegać. Natomiast czymś innym jest współdziałanie na skutek przymusu fizycznego lub moralnego. Tutaj nauczanie Kościoła od czasów encykliki *Casti connubii* (p. II. 1/16) werbalnie odnosi się do tej wyjątkowej sytuacji, pokazując pasywną stronę czynu osoby zmuszanej do takiego współdziałania oraz jej niewinność, gdy spełnia one pewne formalne warunki. Do wspomnianego przymusu fizycznego zaliczyć należy sytuację gwałtu np. pod wpływem upojenia alkoholowego. Przymus moralny zachodzi najczęściej w sytuacji groźby rozwodu, wstrzymania udzielania środków finansowych itp., gdy jeden z współmał-

²⁷ Por. FC p. 35: „W tej dziedzinie Kościół, ciesząc się osiągnięciami badań naukowych pozwalających określić dokładniej rytm płodności kobiety i popierając intensywniejszy i szerszy zakres takich studiów, nie może nie rozbudzać ze wzmoczoną energią poczucia odpowiedzialności tych, którzy – jak lekarze, eksperci, doradcy małżeństw, wychowawcy i same małżeństwa – mogą skutecznie pomóc małżeństwom w przeżywaniu ich miłości tak, ażeby uszanowane była struktura i cel aktu małżeńskiego, który ją wyraża”.

²⁸ Por. *Vademecum dla spowiedników*, s. 16, p. 3. 16: „Kapłanów uprasza się, by w katechezie i w przygotowaniu narzeczonych do małżeństwa, zachowywali jednolitość kryteriów czy to w nauczaniu, czy to w sakramencie Pojednania, w doskonałej wierności Magisterium Kościoła, na temat moralnej oceny antykoncepcji”.

żonków odmawia współżycia seksualnego. Jeśli jeden ze współmałżonków (najczęściej kobieta) znajdzie się w takiej sytuacji, to jest dopuszczalne współdziałanie w grzechu, spełniając określone warunki. Co prawda takie zło jest zawsze grzechem materialnym, ale osoba zmuszana nie popełnia grzechu formalnego.

Do wspomnianych warunków zalicza się najpierw przesłanka, że przedmiot danego czynu jest dobry lub przynajmniej obojętny, co tym samym wyklucza czyn sam w sobie zły (intrinsece malum)²⁹. Są bowiem takie czyny, które niezależnie od dobrej intencji czy szczególnych okoliczności są złe ze względu na ich przedmiot. Takiego przedmiotu nie można „przyrzędkować ostatecznemu dobru i celowi, którym jest Bóg”³⁰. Dobre intencje czy okoliczności mogą zmniejszać winę za dokonanie takiego czynu, jednak nie mogą nigdy tego zła wykluczyć. VS idąc za GS wymienia takie czyny, jak m.in. wszelkie rodzaju zabójstwa, ludobójstwo, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo, okaleczenia, tortury itp.³¹. Stąd też zabronione jest stosowanie środków wczesnoporonnych, gdyż są one w rzeczywistości środkami aborcyjnymi³². Moralnie dozwolone jest w takim wypadku zastosowanie metod antykoncepcyjnych przed lub po odbytym stosunku płciowym, które zapobiegają poczęciu, ale nie mogą dokonywać aborcji³³.

Drugi warunek to zaistnienie proporcjonalnych poważnych motywów dla podjęcia współdziałania w grzechu. Ten warunek odnosi się do podmiotu, a nie przedmiotu danego czynu. Motywy mogą mieć charakter bardzo indywidualny, zależny od danej sytuacji czy kondycji psychofizycznej podmiotu współdziałania. Wszystkie motywy muszą mieć poważną wagę, a nie wpływać z mody, opinii większości czy nieuzasadnionych indywidualnych trudności.

Aby współdziałanie było moralnie dopuszczalne, współdziałający powinien wreszcie wobec współmałżonka podjąć misję wyjaśniającą mu

²⁹ Por. tamże, s. 16, p. 3. 13.

³⁰ VS p. 79.

³¹ Zob. pozostałe przypadki VS p. 80.

³² Zob. *Vademecum dla spowiedników*, s. 16, p. 3. 14, które cytuje EV p. 21.

³³ Zob. J. Troska, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, s. 86: „Chodzi jednak stale o przeciwdziałanie poczęciu a nie powodowanie wczesnej aborcji”.

grzeszność jego działania. Może to dokonać się poprzez modlitwę i dialog nacechowany cierpliwością i miłością. To przekonywanie nie musi się dokonywać w danym momencie czy też przy każdej sposobności. Należy więc wykazać dużo roztropności, aby przekonywanie do zmiany myślenia i postępowania przyniosło oczekiwany efekt, a nie zatwardziałość w dalszym czynieniu zła.

Bardzo skomplikowanym przypadkiem, który wymaga przypomnienia obowiązującej nauki Kościoła, jest popełnienie aborcji. Gdy w czasie posługi sakramentalnej spotkamy się ze spędzeniem płodu, powinno się aplikować zasady prawa kanonicznego i roztropność pastoralną. Aby rozgrzeszyć kogoś z grzechu przerwaniu ciąży i uwolnić go z zaciągniętej *ipso facto* cenzury, należy być kompetentną władzą lub spełnić wymóg odpowiednich okoliczności i czasów³⁴. Taką kompetentną władzą jest ordynariusz, którym jest biskup Rzymu, biskupi diecezjalni oraz inni, którzy choćby tylko czasowo są przełożonymi Kościoła partykularnego lub wspólnoty, wikariusze generalni i biskupi, wyżsi przełożeni kleryckich instytutów zakonnych na prawie papieskim i kleryckich stowarzyszeń życia apostołskiego na prawie papieskim³⁵. Poza ordynariuszem takie prawo ma kanonik penitencjarz, kapelani szpitali, więzień oraz podróżujących po morzu. Przywilej uwalniania od cenzury mają też spowiednicy należący do zakonów żebrzących lub do niektórych współczesnych zgromadzeń. W sytuacji, w której duchowny, który nie ma władzy rozgrzeszenia od cenzury, a jednak widzi szczerą skruchę penitenta i trudność odesłania go kompetentnej władzy, może udzielić abszolucji, jednak musi pomóc penitentowi zwrócić się do odpowiedniej władzy, aby ta uwolniła go od kary *latae sententiae* związanej z grzechem aborcji. Oprócz praktyki spowiedniczej bardzo ważnym zagadnieniem jest proces uświadamiania ludziom wagi tego wykroczenia przeciw prawu Bożemu. Katecheza stanowi tu nieodzowny element tego procesu edukacyjnego³⁶.

³⁴ Por. *Vademecum dla spowiedników*, s. 17, p. 3. 19.

³⁵ Zob. Piccola Giovanni, *Poradnik spowiednika. Cenzury, nieregularności i przeskody w Kodeksie Prawa Kanonicznego*, Kraków 1999, s. 34 n.

³⁶ Por. *Vademecum dla spowiedników*, s. 17, p. 3. 18.

ZAKOŃCZENIE

Sakrament pokuty i pojednania wymaga od jego szafarzy ogromnej wiedzy, mądrości, kompetencji. Poprzez skomplikowanie warunków życia wymagana jest pomoc penitentom, która wymaga znajomości doktryny wiary i moralności. Bez tego same nakazy lub zakazy moralne stają się pustą praktyką, która staje się dla wielu ciężarem. Stąd też oprócz wiedzy dogmatycznej i biblijnej należy znać elementy teologii duchowości, które przyczynią się do pomocy przy kształtowaniu i pogłębianiu życia wewnętrznego. Sposoby wrastania we wspólnotę Kościoła, która może stać się środowiskiem wzrostu, są na pewno przedmiotem rozważań teologii pastoralnej, które nie mogą być obce dobremu spowiednikowi. Aby rozwiązywać konflikty sumienia oraz rozwiązywać naruszenia prawa Bożego i kościelnego potrzebna jest znajomość teologii moralnej i prawa kanonicznego. Bez kompetencji we wspomnianych dziedzinach kierownictwo duchowe będzie pozbawione światła, które ma oświecić drogę człowieka, który jest wzywany do ciągłego nawracania i wzrastania na drodze powołania. Papieska Rada ds. Rodziny kładzie ogromny nacisk na to, aby to światło Bożej i ludzkiej mądrości oświecało w szczególny sposób drogi życia małżeńskiego, aby nie popadały one w żadne skrajności rygoryzmu czy minimalizmu etycznego, rozpoznając we właściwy sposób wezwanie Boga wobec człowieka i ucząc go moralnej odpowiedzi na drodze wiary.

WYBRANA LITERATURA:

- Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (FC).
- Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia* (RP).
- Encyklika *Humanae vitae* (HV).
- Encyklika *Veritatis splendor* (VS).
- Kaczyński E., *Prawda-dobro-sumienie, Z zagadnień teologii moralnej*, Warszawa 2007.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.
- Konecka M., *Planowanie rodziny*, w: Komisja Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego, *Przygotowanie do życia w małżeństwie i rodzinie, Wychowanie seksualne*, Sandomierz 1997.
- Piccola Giovanni, *Poradnik spowiednika. Cenzury, nieregularności i przeskody w Kodeksie Prawa Kanonicznego*, Kraków 1999.
- Troska J., *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1998.